

Dedis x Epis DYM KNF, Hity na klatki

moja głowa wciąż otwarta na pętle i rymy
jakbym urodził się wcześniej
to bym zużył więcej śliny
co się patrzysz
Rap ma łączyć a nie dzielić, kur
Sprzedałeś ten slogan
Wiec pojedzie cię podwórko
Trudno mi się na to wszystko patrzy
Nie chcę twojego szacunku
Dawano dla mnie nic nie znaczy
Ja stawiam tu kroki rozważnie
Jak każdy ruch
By żaden z mych ziomali sie nie wstydził moich słów
Kurwa mać, dawaj pętlę, to ci pokaże stylówkę
To że nawijam lirycznie nie znaczy ze mam pustą główkę
Chu* w te śmieszne wasze wygibasy
Jak mi zaczniesz jej brakować
Wtedy zrobię to dla kasy NIGDY
Mam te konflikty a ty wiesz że ten świat dziwny
Że rapuje do bólu
Nie chcę robić komuś krzywdy
I nie ważne w jakim życiu, zrobiłbym to jeszcze raz
Jeśli już mam być raperem, nie chcę stać się jednym z was

Odpalamy bit z Episem
Robimy hit na klatki
Dwa różnorodne style
Nigdy nie dziel na szufladki
Za nami stado ludzi
Za nami morze głów
To jest atomowa wiara
Wyszczekanych ludzi tłum
Odpalamy bit z Episem
Robimy hit na klatki
Dwa różnorodne style
Nigdy nie dziel na szufladki
Za nami stado ludzi
Za nami morze głów
To jest atomowa wiara
Wyszczekanych ludzi tłum

Czarnuchy za wodą nawijają do tych bitów
Ja też luźno nawinę, ale nie zajaram splifu
Nie znam się na blacku, ale do bitu pobujam
Jak Dadis rzuca tema, no to ja nie walę w chuja
Szczupła postura, długopis i kartka
15 lat pluję już do tego majka
Jawna zajawka co się przerodziła w pasję
Wandalizm na murach, popijam go freestylem
Życie to dociska jak spoiler na babolu
Ty uważa by cie melanz nie doprowadził do zgonu
Od zajebania szonów, wiec uważaj mordo
Bo taka za plecami to ci pusci niezłe combo
Byli na zwale, to nie chcieliście bujać
Kolega czekał aż wejdzie mu piguła
Bujaj się bujaj, byle nie na sznurach
Ci dopierd* rogi, twa domowa kura

Odpalamy bit z Episem
Robimy hit na klatki
Dwa różnorodne style
Nigdy nie dziel na szufladki
Za nami stado ludzi
Za nami morze głów

To jest atomowa wiara
Wyszczekanych ludzi tłum
Odpalamy bit z Episem
Robimy hit na klatki
Dwa różnorodne style
Nigdy nie dziel na szufladki
Za nami stado ludzi
Za nami morze głów
To jest atomowa wiara
Wyszczekanych ludzi tłum

Rapapapapap – tak właśnie cię rozumie
A twój Rapapapapap to rapować nie umie
Wrzuć mnie do jednego wora z raperem co robi szajs
Przysięgam, obiecuje, będziesz wisiał za to hajs
Wiele błędów też zrobiłem
Za uszami swoje mam
Nieraz jeszcze coś zajebie
Nigdy nie zostanę sam
Ty się kur* afiszujesz
Jakbyś wygrał całe życie
Dzisiaj jedne numer nawet u ziomów masz w kredycie
Jak wpierd* się na bit
To rozumieją to nieliczni
A z paru tych kolab tu na scenie
To naprawdę mi wstyd

Odpalamy bit z Episem
Robimy hit na klatki
Dwa różnorodne style
Nigdy nie dziel na szufladki
Za nami stado ludzi
Za nami morze głów
To jest atomowa wiara
Wyszczekanych ludzi tłum
Odpalamy bit z Episem
Robimy hit na klatki
Dwa różnorodne style
Nigdy nie dziel na szufladki
Za nami stado ludzi
Za nami morze głów
To jest atomowa wiara
Wyszczekanych ludzi tłum